

WOJCIECH KUCZOK
SZANSE POLAKÓW NA IGRZYSKACH

SAMOCHOZY ELEKTRYCZNE
NIE NA MRÓZ

RELACJE POLSKA – RFN
WSPOMNIENIA
MARIANA ORZECZOWSKIEGO

NAJDROŻSZE OBRAZY
2025 ROKU



JAKA POLSKA? SUWERENNA

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311607

◆ TEATR CAPITOL ◆

NAJLEPSZE KOMEDIE ◆ PIKANTNE FARSY ◆ GWIAZDORSKIE OBSADY



Zakończ się w Teatrze!

Świętuj Walentynki razem z nami!

13-15 lutego

Gramy w całej Polsce

**Gdańsk • Gdynia • Koźienice • Kraków
Lublin • Olsztyn • Otwock • Piotrków Trybunalski
Poznań • Sierpc • Warszawa • Wrocław**

◆ KUP



◆ www.teatrcapitol.pl

Patroni Medialni



Partnerzy Teatru



Polscy trumpiści w odwrocie



Jerzy Domański
MÓJ PRZEGLĄD

Amerykanie przyzwyczajeni do czołobitności i hot-dów, jakie im składali polscy politycy, przegapili zmiany w postawach Polaków. Nie zauważyli, że za plecami pochlebców są też ludzie o innych poglądach. I że znacząca część społeczeństwa serio traktuje deklaracje o suwerenności naszego państwa. Wielu wyborców Nawrockiego myślało, że jego okrzyki: „Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy!” są na serio. Nie na pokaz. I nie po to, by cynicznie wykorzystać patriotyczne nastroje.

Stało się wręcz odwrotnie. Ludzie czują się oszukani. Rozczarowanie nie dotyczy tylko Nawrockiego. Stoją przeciw za nim PiS i Konfederacja Bosaka i Mentzena. Polskie partie trumpistów tak gorliwie poparły wybór Trumpa i są tak bezkrytyczne nawet wobec jego najgłupszych decyzji, że zaczynają ponosić konsekwencje tej polityki. A to dopiero początek ich problemów. Kula śniegowa, pchnięta przez Trumpa i jego polskich wyznawców, dopiero się rozpędza. Nie ma dobrej przyszłości przed partiami trumpistów nad Wisłą. Myśleli po staremu, że przyklepnięcie się do Amerykanów jest świętą inwestycją. Że na dobrych relacjach z USA, czyli na błyskawicznym spełnianiu zachcianek patrona, można robić karierę. Bo tak przez dziesięciolecie było. Kolejne pokolenia polityków wchodziły w ten mechanizm bez głębszej refleksji. Stracili więc niezbędną w polityce czujność. Wybór Trumpa potraktowali rutynowo. Jak wszystkie poprzednie

wybory amerykańskich prezydentów. I ta rutyna ich teraz gubi. Polityk, na którego tak gorliwie postawili, jest kimś spoza kategorii. Chodzącym i mówiącym dziwolągami. Trump dla polskich polityków jest jak pocałunek śmierci. A że w internecie nic nie ginie, to jeszcze wiele razy obejrzą obrazki, gdy w czerwonych czapczkach cieszyli się w Sejmie z wyboru Trumpa. Przed wyborami ten obrazek będzie dowodem ich głupoty i zaprzaństwa. A Trump zadba o to, by jego ocena była o wiele gorsza niż dziś. Niemożliwe? Chyba nikt się nie założy.

W polityce często jest tak, że spory między oponentami służą obu stronom. Ale nie teraz. Wojnę, którą prezydent Nawrocki wydał marszałkowi Czarzastemu, już przegrał. Reakcja opinii publicznej jest dla niego w przeważającej mierze negatywna. Czarzasty, punktując Nawrockiego za brak reakcji na obrażanie przez Trumpa polskich żołnierzy i politykę na kolanach i w interesie, ma poparcie większości Polaków. Marszałek trafnie odpowiedział na ich oczekiwania. Nadszedł czas, by ktoś z pierwszej ligi twardo przypomniał Amerykanom, że jesteśmy państwem suwerennym, a Polacy to dumny naród. Wielu mogło to powiedzieć, ale z różnych powodów tego nie zrobili. Zabrakło refleksu. I odwagi.

Mam też bardzo dobrą wiadomość. Do grona naszych autorów dołączył prof. Jerzy Bralczyk z cyklem „Zrządzenia i zrządzenia”. **Pierwszy felieton przeczytacie na s. 7.**

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Jaka Polska? Suwerenna**
Klakerzy Trumpa kontra Czarzasty
- 12 Zima zła?**
Pierwsza taka od 15 lat
- 16 Elektryczny szrot**
Test mrozu niezdany
- 20 Faryzeusze prawa i sprawiedliwości**
„Rzeźnicy Ziobry” nie chcą ustąpić
- 42 Po ludzku trzeba żyć**
– rozmowa z Markiem Chmielewskim

ZAGRANICA

- 24 Bułgaria: przyjęcie niezbawiciela**
Korespondencja z Bułgarii
- 28 Droga na subkontynent**
Umowa handlowa UE-Indie
- 32 Mycie mózgow młodym Australijczykom**
Nastolatki odcięte od TikToka

HISTORIA

- 36 Przesiedleńcy czy wypędzeni?**
Relacja z rozmów Orzechowski-Genscher

SPORT

- 40 Zostaliśmy na lodzie**
Medalowe szanse na igrzyskach zimowych

KULTURA

- 46 Aktorski kameleon**
– rozmowa z Małgorzatą Gorol
- 48 Zęby, zabójczy kartridż i samotność**
„Niewyczerpany żart” na deskach Narodowego
- 50 Miliony na płótnie**
Najdroższe obrazy roku 2025
- 52 Culturalia**
- 66 Oblicza wody w kulturach Azji i Oceanii**
Wystawa w Muzeum Azji i Pacyfiku

OBSERWACJE

- 54 Ostatni szczyt Wandy Rutkiewicz**
Jak Polki zdobywały Himalaje

ZWIERZĘTA

- 58 W krainie baribali**
Nad Wielkim Jeziorem Niewolniczym

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Polscy trumpiści w odwrocie
- 7 Jerzy Bralczyk**
Z perspektywy wieku
- 19 Jan Widacki**
Lekarz bez granic
- 23 Stanisław Filipowicz**
Czas Apokalipsy
- 27 Roman Kurkiewicz**
Od hegemonii do patostreamingu
- 31 Andrzej Szahaj**
Małe ojczyzny, wielkie miłoścy
- 45 Tomasz Jastrun**
Autostrady do rajów
- 53 Wojciech Kuczok**
Przez szczeliny



DROGA NA SUBKONTYNET

Umowa handlowa UE-Indie

28

ZAGRANICA



46

KULTURA

AKTORSKI KAMELEON

– rozmowa z Małgorzatą Gorol



58

ZWIERZĘTA

W KRAINIE BARIBALI

Nad Wielkim Jeziorem Niewolniczym

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. WOJCIECH OLKUŚNIK/EAST NEWS, JACEK DOMIŃSKI/REPORTER



✉ O obcych w Polsce

Do różnych odmian konfederatów i pisowców, przeciwników imigrantów: nie chcecie obcych rozumiem, że jedni z was chcą ich zastąpić w pracach na budowie, drudzy w Biedronce. Marzą też o pracy na zmywaku w restauracji, a co ambitniejsi chcieliby być kelnerami. Chętnie też będą dowozić pizzę, która stała się narodowym polskim daniem. Praca w rolnictwie także jest marzeniem wielu tych „intelektualistów”. Spróbujcie rywalizować z imigrantami o te stanowiska pracy. Lepiej mówicie po polsku, więc wygracie.

To, że tacy idioci istnieją, nie dziwi w dużym kraju. Ale to, że mają rosnące poparcie społeczne, źle świadczy o kondycji intelektualnej narodu. Ja chcę obcych w Polsce. Chcę, aby pracowali i byli dobrze traktowani. Od tego zależy pomyślność gospodarcza naszego wymierającego narodu.

Jak wiele razy w przeszłości znów dajemy się uwieść emocjom wokół nieracjonalnych i głupich pomysłów. A mniej liczni, którzy z tym się nie zgadzają, raczej milczą, nie chcąc dyskutować z takim postem Kowalskim. To zła postawa, bo Kowalski może urządzić nam życie. Nie można do tego dopuścić. Ludzie nie chcą wdawać się w pyskówki, polemizować z szerzonym kłamstwem. Ale trzeba to robić. Pokazać, że istniejemy. W Polsce następuje zamach stanu rozłożony na lata, który wkrótce może się domknąć. Czy chcemy żyć w Polsce przypominającej lata 30. XX w.? Jesteśmy blisko tego.

Wiesław Żótkowski

✉ Niech WOŚP gra i pomaga

Pojawiło się znowu w przestrzeni publicznej wiele informacji o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, niestety jak zwykle fałszywych, niesprawdzonych. Ich autorami są osoby, od których powinno się oczekiwać rzetelności, a nie prymitywnych kłamstw, np. o przekazywaniu sprzętu szpitalom w leasing, co obwieściła jedna europosłanka.

Oto konkrety:

1. Podaje się, że kwoty zbierane przez Orkiestrę są ułamkiem budżetu NFZ. Proponuję tym osobom sprawdzić, jak to się ma do kwot przekazywanych przez NFZ na wyposażenie placówek służby zdrowia, a nie do budżetu, z którego opłaca się wynagrodzenia, utrzymanie budynków NFZ itp. Analizując tę sytuację, łatwo ustalić, że WOŚP zbiera regularnie ok. 25% wydatków NFZ. To mało?

2. W zbiórkach Orkiestry bierze udział ponad 100 tys. wolontariuszy, a nie osób opłacanych z naszych składek. Myślę, że należałoby okazać im szacunek za ciężką pracę, a nie pisać, że formuła WOŚP się wyczerpała.

3. Bezsprzecznie nawet jedno życie uratowane dzięki WOŚP uzasadnia jej funkcjonowanie.

Zbigniew Czarnecki

f Z samych prawaków zguba Polaków

U Staszica „panowie” nie byli po prostu zepsutymi elitami moralnymi. Byli konkretną klasą społeczną, zakorzenioną w feudalnym sposobie produkcji, która żyła z renty, blokowała rozwój sił wytwórczych, sabotowała państwo, bo państwo było dla niej wtórne wobec prywatnych interesów stanowych. Zguba Polski wynikała ze stosunków produkcji, a nie z tego, że „panowie byli głupi lub źli”. Nie bądźmy infantylni.

Wyjątkowo zabawna jest już zamiana „panów” na „prawaków”, która przesuwaa ciężar z analizy klasowej na analizę ideologiczną. Przecież „prawacy” nie są klasą, są formacją ideologiczną, która może reprezentować różne interesy klasowe (kapitału narodowego, drobnomieszczaństwa, lumpenproletariatu, aparatu państwa). Nie z prawaków zguba Polski, parafrazując mistrza Staszica, lecz z kapitału bez kontroli społecznej, z państwa bez klasy pracującej jako podmiotu i z narodu używanego jako zasłona dymna dla wyzysku. *Marcin Konarski*



ZDJĘCIE TYGODNIA



Czterokrotna olimpijka, tyżwiarka szybka Natalia Czerwonka. To ona poniosła polską flagę na stadionie San Siro w Mediolanie podczas ceremonii otwarcia zimowych igrzysk.

W ubiegłym roku liczba ludności Polski spadła o 157 tys. osób. W nowy rok weszliśmy jako kraj mający **37 mln 332 tys.** mieszkańców (**GUS**).

Z europejskiego programu **SAFE**, którego celem jest zmniejszenie uzależnienia od uzbrojenia z USA i wzmocnienie przemysłów obronnych krajów Unii Europejskiej, Polska otrzymała **43,7 mld euro**. Za tę kwotę ma być zrealizowanych 139 projektów, w 80% przez polskie firmy.

Za 15 mld zł zostanie zbudowany w Polsce **nowy system antydronowy San**, który ma wykrywać i neutralizować nisko lecące obiekty.

Sąd zdecydował o tymczasowym areszcie na trzy miesiące dla Zbigniewa Ziobry. Postanowienie nie jest prawomocne.

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że **sędzi Beacie Morawiec** uchylono immunitet z naruszeniem Europejskiej konwencji praw człowieka. Sędzia Morawiec była prezeską Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, występującego w obronie niezależności sądów.

Firmy pożyczkowe nie zostały objęte podwyżkami CIT na podobnych zasadach jak banki i SKOK-i. Dlaczego rynek, którego wartość oblicza się na kilkadziesiąt miliardów złotych rocznie, płaci znacząco mniejszy CIT? Zyski tych firm płyną do Wielkiej Brytanii, Francji i państw bałtyckich.

Rosną zaległości finansowe emerytów. Prawie **350 tys.**

seniorów jest zadłużonych na ok. 12 mld zł. Największa grupa to mieszkańcy Śląska, a najbardziej zadłużeni są emeryci z Mazowsza.

Prawie hektar Ogrodu Saskiego został ogolony z drzew, by przygotować budowę Pałacu Saskiego. Architektoniczne bądziecie zostało całkowicie zniszczone przez Niemców i mówienie o odbudowie jest oczywistym kłamstwem. A na pobliskiej Pradze ludzie ciągle chodzą do wychodków na dworze. Wystyd.

Są kolejne dymisje w Służbie Ochrony Państwa po audycie, który ujawnił panujący tam bałagan. Po odwołaniu szefa tej formacji gen. Radosława Jaworskiego, którego czeka postępowanie dyscyplinarne, zdymisjonowano czterech dyrektorów kluczowych pionów.

Aż 61% pracowników w Polsce było świadkami romansu w ich miejscu pracy, a 26% przyznaje, że sami nawiązali intymną relację ze współpracownikiem (**badania LiveCareer.pl**).

Polski Związek Łowiecki alarmuje, że **coraz więcej dzików żyje w miastach**. W Warszawie ok. 3 tys., a w Łodzi ok. 2 tys.

Liczba sklepów internetowych w Polsce zbliża się do **75 tys.**

W najnowszym odwiercie geotermalnym w Szaffarach temperatura wody sięga 120 st. C, a wydajność złoza może wynosić ok. 400 m sześć./godz.

PRZEBŁYSKI

Wicewojewoda Sitnik (do wymiany)

Jeśli jesteś w koalicji rządzącej, to masz na głowie odpowiedzialność i obowiązki. I dla ostody rozmaite frukta oraz kawałek tortu. Czasem zbyt duży. Jak w przypadku Polski 2050. Jest tam wielu sensownych ludzi, ale trafiają się i takie niewypały jak Jacek Wiśnicki, były wiceprezydent Warszawy, czy Robert Sitnik, wicewojewoda mazowiecki. Posadę wicewojewody zawiądzca partii, w której jest (jeszcze?) sekretarzem generalnym. Z zawodu przedsiębiorca w branży chłodniczej, ogólnopolską niesławę zyskał wizytą w koszmarnym dla psów schronisku w Sobolewie. Pojechał. Zrobił sobie fotki, jak głaszcze psy. Sitnik musi mieć coś ze wzrokiem, bo niczego złego tam nie zauważył. Tłumaczył się z tego też głupio. Zwała na jakieś organy, które mu nie przekazały, że w Sobolewie jest taki syf.



10 postulatów Jacka Karnowskiego

Im bardziej dramatyczny jest spadek urodzeń, tym więcej pomysłów, co z tym zrobić. Najbardziej oryginalny przedstawił Jacek Karnowski, szef tygodnika „Sieci”. W tekście „10 postulatów za życiem”. By nic nie uronić z tej krynicy, przedstawiamy jego postulaty w odcinkach:

- Zakaz propagandy antyrodzinnej, która powinna być karana co najmniej tak surowo jak handel narkotykami.
- Przyznanie rodzinom z dziećmi większych praw politycznych, np. dodatkowy głos na każde dziecko.

Cdn.

Święczkowski w środku zamachu stanu

Dla PiS Bogdan Święczkowski gotów był na wszystko. A dla Ziobry był jak saper rzucający na miny. Z tą różnicą, że nie rozbrajał, ale zakładał. Przeciwnikom politycznym i wszystkim, którzy podpadli Ziobrze. Wtedy jeszcze niezłomnemu szeryfowi. A dziś popiskującym zbiegowi.

Za szeryfa robi teraz w PiS Bogdan Święczkowski. Do posady „prezesa” Trybunału Konstytucyjnego dorabia jako analityk końca demokracji. Ogłosił, że „ustrojowy zamach stanu ciągle trwa”. Podobnie jak „zawłaszczanie państwa przez grupę rządzących”. Gdyby te słowa nie padły w prawicowym tygodniku, można by się ludzi, że doszło do spóźnionej samokrytyki. Tak przecież przez osiem lat było. I tak ma być, gdy Ziobro wróci i wyśle dzisiejszą władzę na dożywocie.



Kosztowny magazyn

Jeśli światowej sławy artysta Rafał Olbiński mówi o Muzeum Sztuki Nowoczesnej, że „nie ma w nim żadnej oryginalnej myśli, wygląda jak magazyn Leroy Merlin, wystarczy zmienić szyld”, to ta gorzka ocena ma swoją wagę.

Jeszcze gorzej wygląda historia budowy tego magazynu. Raport Najwyższej Izby Kontroli pokazał, jak rosły koszty budowy. Najpierw mówiono o 270 mln zł, a skończyło się na wydaniu ponad 650 mln zł. Ogromna różnica, ale czy ktoś odpowie za zstanie publiczną kasą? Ten ktoś to Urząd Miasta Warszawy. Ekipa prezydenta Trzaskowskiego



tak nadzorowała budowę, że w wieloletnim chaosie wykonawcy robili, co chcieli. A efekty widać. Jakby mało było nieszczęść, dochodzi jeszcze styl zarządzania placówką. Dyrektor Joanna Mytkowska zamieniła muzeum w swoją grupę towarzyską.



Jerzy Bralczyk

Zrządzenia i zrządzenia

Z perspektywy wieku

We wczesnej młodości z upodobaniem, a nawet radością czytałem w „Kulturze” felietony Hamiltona, wiekowego starca, który patrzył na sprawy z perspektywy wieku i ciekawych przeżyć sprzed pierwszej światowej. Nawet w jego stylu dopatrywałem się czegoś niemal archaicznego, a przez to bardzo dla mnie atrakcyjnego. Miał dystans starszego pana, ale nie zrzedził (to był zresztą pseudonim pewnego młodego krytyka).

Jestem oto w wieku felietonowego Hamiltona, ale, jakkolwiek wykorzystuję swoje lata do nieco czasem kokieteryjnych autoironicznych prowokacji, wciąż taka perspektywa, na pewno ułatwiająca emocjonalną zgodę na rzeczywistość, wydaje mi się trudna. I, prawdę mówiąc, choćbym udawał dystans, zdenerwowania nie tylko nie potrafię poskromić, ale i ukrywać.

Jednym z powodów do zdenerwowania jest zresztą dla mnie stosunek mediów (chciałoby się napisać: bliźnich, ale skąd mam wiedzieć, jaki jest stosunek bliźnich z mediów!) do nas, starych. Te wszystkie „trzecie wieki”, ci „seniorzy”, te zapewnienia, że wiek to tylko liczba (nie mam pojęcia, co to ma znaczyć i dlaczego ma nas pocieszać), są, proszę wybaczyć,

nietaktowne i brzmią jak zapewnienia na temat nieoczywistości oczywistego. Rosiewicz w piosence do „Czterdziestolatka” śpiewał: „Nie wbijaj w głowę, żeś przeżył połowę, ale że dopiero pół” – nie wiem, dlaczego pół to ma być mniej niż połowa. Że krócej brzmi?

Lata to lata (o, takie zdania lubię, są na pewno prawdziwe). Czasu więcej nie zdobędziemy, mija, i nasza relacja z nim przypomina zamienne relacje myśliwego i zwierzyny: albo czas nas goni, my uciekamy, a jak nas dogoni, zabija; albo czas ucieka, my go gonimy, jak dogonimy, zabijamy.

Ale ponieważ czasu zdobyć się nie da, próbujemy zrekompensować to zdobywaniem przestrzeni. Kupujemy morgi i metry, podróżujemy naprawdę (co to znaczy?) i w internecie, na różne sposoby się rozprzestrzeniając. I dlatego dziękuję za udostępnienie mi na stare lata kawałka przestrzeni na zrządzenia w moim ulubionym tygodniku.

I, proszę, jeśli już Państwo o mnie pomyślą, to jako o zrządzającym na zrządzenia losu staruszku, nie jako o seniorze w trzecim wieku.